GAZETA LWOWSKA.

Wtorek Ner. 46. 17. kwietnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

JO. książę Lobkowicz, Gubernator tych Królestw, wyjechał w d. 14 b. m. do Wiédnia.

Dla lwowskiego instytutu sierót, otworzonego dnia 12. lutego b. r. (jakeśmy w nrze 19tym gazety naszéj z d. 14. lutego t. r. donieśli), wpłynęły dotąd następujące dobroczynne składki: z przedaży biletów uwalniających od powinszowania nowego roku 1010 złr. 19 1/2 kr. mon. kon., 9 zł. w. w., 25 sztuk rubli śrebr. i 22 dukaty; dochód z danego tym celem dnia 14. lutego r. b. przez towarzystwo tutéjszych strzelców balu 1000 złr. mon. kon.; z zebranéj przez ces. król. proferora Berresa składki 150 złr. kon. mon. Oprócz tego przyłożyli się jeszcze osobno jo. k. Lobkowicz, gubernator krajowy 100 złr. m. k.; przyjaciel ludzkości nie chcący być wymienionym, dał przez ręce proboszcza kapituły ob. ł. infułata i opata Hofmanna 5,000 złr. mon. kon.; Jan Ludwig 100 złr. m. k.; Stanisław Zarwański 50 złr. m. k.; Antoni Rudziński 20 złr. m. k.; Jakób Lewakowski 25 złr. m. m.; Józef Kornecki 25 złr. m. k.; Józef Ridel 3 złr. 12 kr. m. k.; Karol Balke, ces. król. urzędnik izby rachunkowéj, 5 złr. m. k.; Adam Michalski 8 rubli śrebr.; Antoni Kowalski 5 złr. m. k.; Franciszek hr. Borkowski 20 złr. m. kr.; nieznajomy dobroczyńca 10 złr. m. k.; Jan Hoffmann, miéjski traktyjer, dał gotowémi 60 złr. m, k., a na przyszły rok zapewnił 50 złr. m. k.; ces. król, radzca i wice-burmistrz lwowski, Friedberg, obowiązał się jednego sierotę przez 6 lat odziéwać i rocznie do kasy instytutu po 36 złr. m. k. składać; nakoniec c. k. radzca i burmistrz lwowski, Home; ces. król. przełożony nad lasami skarbowémi, Jan Esop; tudzież mieszczanie lwowscy, Karol Stock, Jakób Roehler, Jan Nikisz i Wawrzéniec Bonny, obowiązali się przyjąć po jednemu sierocie bezpłatnie na swoje wyżywienie i wychowanie. Tę uczynność dla ludzkości podaje magistrat lwowski z najczulszą wdzięcznością do publicznéj wiadomości. Lwów dnia 10. kwietnia 1832.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z d. 22. marca zawiéra: Dnia 15. marca, z woli Boga wszechmogącego, synowica nasza, córka ukochanego brata naszego w. księcia Michała Pawłowicza, wielką księżna Alexandra Michałówna, po krótkiéj chorobie, w drugim roku wieku swego z tego doczesnego życia przeniosła się do wieczności, Obwieszczając o tém wiernych naszych poddanych, pewni jesteśmy, iż podzielą smutek nad tak dotkliwym dla nas i dla naszego cesarskiego domu wypadkiem. (Pod. Mikołaj.)

Z powodu tego dwór tutéjszy przywdział cztérotygodniową żałobę licząc od 15. b. m.

Tygodnik Petersburski donosi pod d. 15. marca następujące ukazy z 16. lutego: »Położywszy w ukazie naszym do rządzącego senatu 22. kwietnia 1828 r. główne zasady zarządu greckounickiego kościoła, zgodnie z niémi, przez szczególny nasz rozkaz, 17. paźd. tegoż roku, zaleciliśmy przyłączyć do greckounickich konsystorzów wszystkie sprawy, tyczące się prowincyjonalnego zarządu zakonów, a dla lepszego wéjrzenia w te sprawy, zamierzyliśmy do zasiadania w konsystorzach dopuścić członków zakonników, zezwalając aby do czasu wyboru i potwierdzenia tych szczególnych członków, w radach konsystorzów, zamiast nich mieli udział trzéj będący podówczas Bazylijańscy prowincyjałowie. Teraz gdy dwóch z nich umarło, a ostatni pozostały, opat Józefat Sarski, wyznaczony został na członka grecko-unickiego duchownego kolegijum, uznając za niepotrzebne zachowywać nadal w grecko-unickim kościele ten nie właściwy zakonnikom Ś. Bazylego Wielkiego urząd prowincyjałów, rozkazujemy, urząd ten znieść na zawsze. i zacząć wybieranie członków zakonników, mających zasiadać w konsystorzach, na mocy ukazu naszego 17. paźdz. 1828 r.«

Nałożone zostały aresztа na 211 d. w Wileńskiéj gubernii Tadeusza Matuszewicza z powodu iż syn jego Wincenty należał do polskiego buntu; na 44 d. w Wołyńskiéj gubernii Hieronima Brzostowskiego, z powodu udzia-

)(

łu synów jego Wilhelma i Józefa w tymże buncie; na ulokowany na majątku hr. Worcela w gub. Wołyńskiéj kapitał Antoniego Gozdowskiego, z powodu jego oddalenia się z kraju; na 261 d. w powiecie Włodzimirskim hr. Wincentego Gurowskiego, i na 268 d. w tymże powiecie Ludwika Jwanickiego, z powodu wyjścia obu do Austryi; na 83 d. we Włodzimirskim powiecie synów obywatelskich Karola i Stefana Paszkiewiczów, z powodu iż się znajdowali w polskiéj wojennéj służbie; na 1210 d. w tymże powiecie Krzysztofa Miaskowskiego, z powodu połączenia się z buntownikami synów jego Romana i Napoleona, którzy z mocy utwierdzonego przez najj. pana wyroku Wołyńskiéj gubernijalnéj komisyi tracą prawo do sukcesyj po ojcu, — na majątek Radziwiłłmonty w Słuckim pow. księcia Ludwika Radziwiła, na którym lokowana summa zastawna 442,000 zł. matki hr. Kazimierza Walewskiego, oraz na wszelki Walewskiego majątek jaki się gdzie okaże, z powodu iż się oddalił do Królestwa Polskiego; na 810 d. obyw. Amalii Stępkowskiéj w Orszańskim powiecie z powodu iż się znajdowała zbrojno w zgrai polskich buntowników.

Po utarczce z rokoszanami polskimi, zaszłéj 6. mają z. r. pod wsią Obodnem, Bracławskiego pow. guber. Podolskiéj, pozostali na polu bitwy ranieni sztabs-kapitan Wiszniewski i 31 żołniérzy Dorpackiego pułku konnych strzelców. Dzierzawca wsi pomienionéj, obywatel Antoni Chodzyński, który dotrwał w niezachwianéj wierności tronowi w ciągu całego powstania, przyjął wszystkich tych ranionych do swojego domu, i okazywał szczególną troskliwość o ich zdrowie; żona zaś jego przewiązała wszystkim rany, i z taką gorliwością trudniła się ich opatrywaniem, iż ciężko nawet ranieni, do czasu przybycia lékarza dalecy już byli od wszelkiego niebezpieczeństwa. — Za otrzymaniem o tém wiadomości w raporcie głównodowodzącego 1szą armiją, najj. pan raczył nagrodzić Chodzyńskiego rangą kollegijalnego rejestratora i orderem Ś. Włodzimierza 4 kl., żonę zaś jego osobnym podarunkiem.

— Z *Petersburga d.* 10. *marca.* —

Z Rygi donoszą pod dniem 7. b. m. Przechód gwardyj cesarskich, który się roozpoczął z dniem 27. listopada z. r., skończył się z dniem 29. lutego b. r., spodziewamy się wszakże jeszcze pułków innéj broni. Gościńce nasze zupełnie są wolne od śniegu, a dowóz rozmaitych przedmiotów, niezwyczajny w téj porze roku, bardzo jest znaczny. Często wszakże słyszéć się dają użalenia na to, że z zagranicy mało u nas zamawiają wyrobów.

Hiszpanija.

Gazeta pruska stanu donosi z Madrytu pod d. 20. marca: Infant Dom Francisco de Paula przyjmować będzie w Barcelonie Maryją Amaliją Sycylijską księżniczkę. Żyje jeszcze jenerał Morillo, o którego śmierci rozeszła się wieść przed kilku dniami; do wieści pomienionéj dała powód apoplexyja, w skutek któréj jenerał kilka godzin był bez przytomności.

Mianowanie jenerała Sarsfield na dowódzcę wojska, stojącego na granicy portugalskiéj, wzbudziło nieukontentowanie stronnictwa apostolskiego, które mu jako cudzoziemcowi niedowierza. Nie zapomniano nawet roli, jaką grał w Kadyxie przy wojsku Abisbala, gdzie raptem od stronnictwa liberalnego przeszedł do przeciwnego, i kazał uwięzić swoich towarzyszów; zdarzenie to nadało jenerałowi temu pogłoskę charakteru niestałego.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Hrabia Orłów przybyły do Londynu ze szczególném zleceniem cesarza rossyjskiego udał się w d. 28. marca w towarzystwie swojego sekretarza, barona Brunow do pałacu St. James, aby się znajdował na pokojach króla, i aby oddał swoje listy wierzytelne; przedstawiony został przez lorda Palmerstona. W d. 29. odwiedzili go książęta Lieven i Talleyrand i wielu innych znamienitych osób. Wprzód towarzyszył hrabia księciu Lieven, który odwiedził urząd skarbowy lorda Althorp.

Mamy ukontentowanie, »*Courier* mówi z d. 24. marca »donieść naszym czytelnikom, że ratyfikacyja traktatu konferencyi, uczyniona przez cesarza Austryi w d. 14. t. m., dzisiaj nadeszła i jest gotowa do wymiany z innemi ratyfikacyjami mocarst ratyfikujących.«

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 26. marca oświadczył lord Elliot, iż poczytuje sobie za obowiązek zwrócić uwagę na stan spraw zagranicznych. Każdego dnia narażają na niebezpieczeństwo nowe zawikłania utrzymanie pokoju. Mówię o interesach belgijskich i portugalskich. Pośród Anglii urządzono władzę rewolucyjną, albowiem oficérowie wyprawy przeciw Portugalii są prawie wszyscy Anglicy i mają uniformy angielskie. Hiszpanija musiała się koniecznie oburzyć się na to przedsiębierstwo w Anglii organizowane. Co się dotyczé zniesienia twierdz belgijskich, pytam się, czyli być może, aby Francyja mogła się obawiać tych twierdz, które

leżą w słabém królestwie belgijskiém. Nie zapomnę także osadzenia Ankony, albowiem to wyjawia bardziéj jeszcze zamiary Francyi; nie wierzę aby te zamiary były tchnące pokojem. Nie słyszeliśmyż pochlébstw p. Kazimierza Perier dla Francyj względem jéj siły wojskowéj i wzrastającéj jéj potęgi morskiéj? Sąże to oznaki spokojnego sposobu myślenia? Lord Palmerston rzekł, iż nie wié, co ma odpowiedzieć na te szczególne wyrażenia się mowcy; mówić on chce o teraźniejszym stanie rzeczy spraw zewnętrznych, w porównaniu z tym stanem, jaki był przy wnijściu jego do ministeryjum. Zdaniem jego pokój europejski nie jest w téj chwili bardziéj zagrożony, jak był przed 15 miesiącami, i spodziewać się należy, że nie będzie naruszony. Ratyfikacyje traktatu względem Belgijum niebawem nadéjdą. Co się dotyczé Portugalii, rząd tego kraju dał Anglii przy różnych sposobnościach powód do wojny, i gdyby Anglija istotnie wiodła była wojnę przeciw Portugalii, żadna krzywda nie byłaby wyrządzona rządowi portugalskiemu z powodu jego postępowania. »Cóż mogliśmy uczynić — rzekł daléj minister — podczas wyprawy Dom Pedra? Gdyby obce mocarstwo chciało podbić Portugaliją, byłoby naszym obowiązkiem wdać się; lecz mieszać się w sprawę dwóch książąt rodziny panującéj nie miała Anglija prawa. Natura rzeczy nakazywała prawo nie mieszania się. Mówiono także o wyprawie do Ankony; muszę uczynić uwagę, że oświadczenie, dane w téj mierze przez Francyją, jest zaspokajające. Minister francuzki rzekł słusznie, że Francuzom chodzi o utrzymanie konstytucyi ale nie o zdobycze. Anglija nié ma przyczyny użalania się na postępowanie Francyi, a mowa opozycyi czyni mi nieprzyjemność; może ona dążyć tylko do tego, aby zburzyć dobre porozumienie, panujące między obudwoma krajami. Niechaj mi będzie wolno powiedzieć, że nigdy jak teraz nie pochwalały mocarstwa stałego lądu bezinteresownego a oraz stałego postępowania Anglii. Szczéry związek Francyi i Anglii, i ten stan rzeczy musi tak długo potrwać, dopóki nie okaże się szkodliwym honorowi i bezpieczeństwu Anglii i reszty Europy.«

Na posiedzeniu izby wyższéj w dniu 26. marca wystąpił hr. Harrowby po hr. Grey dla oświadczenia swojego zdania o bilu reformy. Uczynił on to w takim sposobie, który dowodzi, że cała umiarkowana część dotychczasowych przeciwników téj izby gotowa jest pogodzić się z ministeryjum. Oświadczył imieniem swojém i wielu innych członków izby, będących tego samego zdania, że bil teraźniéjszy uważają za lepszy, niżeli przeszły, i dla tego nie będą głosowali tylko za drugiém odczytaniem, ale za zupełném onego przyjęciem, jeźli w wydziale poczynione będą odmiany, które się onym nieodzownémi być zdają. W takim samym sposobie wyraził się lord Warncliffe; biskup londyński powiedział jeszcze więcéj, albowiem oświadczył, że nawet w wydziale nie zezwoli na żadną poprawkę, którąby naruszała główne zasady bilu. Hr. Carnarwon i książę Wellington odrzucali wszelkie zbliżenie się, któreby osiągnąć można przez głosowanie na drugie odczytanie. Rozprawy względem tego drugiego pytania odroczono do 5. kwietnia.

W dniu 23. marca toczyły się daléj w izbie niższéj rozprawy o bilu reformy. Mała nader liczba przeciwników reformy robiła jeszcze kilka zamachów na bil — dała kilka próżnych wystrzałów, jak się *Courier* wyraża — lecz takowe chybiły zupełnie. Pułkownik Sibthorp i pan Kearsley wyczerpywali się prawie w hańbieniu »rewolucyjnego, wzgardliwego, zatruwającego i godnego przekleństw« bilu. Śmiéch ciągły towarzyszył mowcom opozycyi; jeden z członków naśladował znane pułkownika: »Słuchajcie, słuchajcie!« z jakiém w ciągu rozpraw dotychczasowych tak często dawał się słyszéć; drudzy zabawiali się naśladowaniem rozmaitych głosów zwierzęcych (zjawisko jedynie tylko angielskiéj izbie właściwe); mianowicie miauk kota i hukanie sowy miały być wyborne i wielkie sprawiły wrażenie. Gdy p. Kearsley najzaciętéj przeciw bilowi powstawał, który kilkakrotnie przekleństwa godnym środkiem mianował, upraszał go mowca, by tak niepewnie nie mówił; lecz p. Kearsley nie dał się odstraszyć. »Bil« wołał »jestto godzina ciemna, czarna i zielona; jestto obrzydliwa pigułka z dwóch zarażonych ingredyjencyj złożona — z warki Russla i musztardy Durhama; dałby Bóg, żebym mógł mieć jednę w mojéj prawéj, drugą w mojéj lewéj ręce, o jakżebym je zgniótł razem! Gdy lord J. Russel raz jeszcze wspomniał o dobrodziéjstwach, wyniknąć mogących z konstytucyjnéj reformy izby, a przeciwnie p. Goulburn wyraził nadzieję, że reforma ta nigdy w izbie lordów w prawo zamienioną nie będzie, obwołaniem dano ostatnią sankcyją bilowi, a potém uchwalono, ażeby lordowie Althorp i Russel takowy dnia następnego przełożyli izbie wyższéj i ażeby ją o potwierdzenie bilu prosili. Wielu członków chciało być osobiście na tém uroczystém przełożeniu.

Francyja.

Kilka wypadków choroby, zaszłych w d. 27.

i 28. marca w Paryżu, każą wierzyć, że wybuchła tamże spazmodyczna choroba.

Moniteur z d. 24. marca mówi, iż przedsięwzięto środki, aby wypadki te należycie rozpoznać, i tylko w ten czas, gdy się o tém należycie przekonają, wiadomość ta powinna być publicznie ogłoszona.

Inne gazety paryzkie ogłaszają te chorobę za cholerę azyjatycką, i dodają, że lékarze, którzy cholerę w Polszcze i Anglii uważali, są tego samego zdania. Cztérech chorych, przyniesionych do szpitala »Hôtel-Dieu«, umarło. Liczbę osób, które do d. 29. marca na cholerę zachorowały, podaje *Messager* na 38. Podług tego pisma, panuje ta choroba szczególniéj w mieście; tymczasem mówią, iż i przy ulicy Mazarin kilka osób zasłabło. Cholera zajmuje wszystkich umysły w stolicy.

Według urzędowych raportów o stanie cholery w Paryżu zachorowało z dnia 30. na 31. marca godziny 4. z południa 102 osób (mężczyzn 59, kobiét 39), 50 umarło; ogółem od czasu wybuchnienia téj choroby, zachorowało 280 osób, umarło 100. Podług *Journal des Debats*, pokazała się cholera w okolicy Paryża, t. j. w Puteaux, Saint Denis, Passy, la Villette i Charenton; nawet w szpitalu wojskowym w Val de Grace i Gros-Caillou zdarzyły się wypadki cholery. Najmocniéj zaś grasuje cholera w dziewiątym obwodzie (mianowicie w dzielnicy arsenału, Hotel de Ville, wyspy Saint Louis i starego miasta). Dotąd umierało stosunkowo więcéj osób, które leczono w domach, niżeli w szpitalach. Minister wojny ogłosił osobne przepisy zdrowia dla załogi paryzkiéj. Arcybiskup paryzki wydał list pastérski względem cholery, w którym zaleca publiczne modły dla uproszenia nieba o złagodzenie téj plagi, niemniéj ulgę względem zachowywania postu. Arcyciskup, uwiadomiony o wybuchnieniu cholery w Charenton, oddał dom arcybiskupi w Conflans pod rozporządzenie prefekta policyi dla założenia szpitalu cholerycznego lub rekonwalescentów, a razem oznajmił prefektowi, że wiele osób ofiarują swoję pomoc osobistą lub pieniężną dla chorych na cholerę. Pleban z przedmieścia St. Germain l'Auxerrois, który od d. 13. lutego r. z., kiedy kościół jego wiele uciérpiał i on sam doznał obelgi, mieszkał na wsi, dowiedziawszy się, że parafijanie jego dotknięci są cholerą, pospieszył do Paryża, aby pomimo swojego późnego wieku mógł nieść chorym pomoc duchowną. Wszędzie zbierają składki na wsparcie ubogich i ku uldze losu chorych na cholerę, jakotéż dla rodzin zmarłych na tę chorobę.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 27. marca komissyja w całym drugim rozdziale przełożyła redukcyją 115,105 fr., które szczególnie tyczéć się miały rozbrojenia dwóch okrętów linijowych. Minister marynarki zrobił uwagę, że redukcyja ta nie byłaby w czasie swoim. Okoliczności zmusiły go wiele stanowisk umocnić, a gdyby redukcyja przyjętą została, zmuszony będzie w kilka dni upraszać o nadzwyczajny kredyt, ponieważ pomienione oba okręty linijowe znajdują się właśnie w służbie zewnątrz Francyi. Jenerał Lamarque zrobił uwagę, że od 1814. do 1823 r. marynarka corocznie 60—65 mili. kosztowała. Od 1823. do 1830. wydatki w przecięciu wynosiły 74 mil. 200,000 fr. Minister żądał właśnie dalszych 63 mil., które o półtora milijona i kilka tysięcy franków zredukować zamyślają. On (Lamarque) pyta się zatém, czyli ten ogromny wydatek, więcéj jak jeden milijard wynoszący, który użyty na gościńce, koleje żelazne, kanały, zachęcenie do rolnictwa, powinien był całą postać Francyi odmienić, poprawił marynarkę i Francyją w sprawach morskich na szanowniéjszéj postawił stopie, jak była r. 1815. i 1816? Po zdaniu sprawy pana Dubouchage musi wątpić o tém. Tenże powiedział, że Francyja miała r. 1817, 68 okrętów wysokiego pokładu, z których 14 było w budowie, reszta zaś 54 była w stanie każdego czasu udać się na morze. P. Portal mówił r. 1818, że Francyja ma jeszcze tylko 27 okrętów linijowych, których bez wielkich napraw używać można. Teraz jeden z deputowanych mówił o ośmiu tylko dobrych okrętach linijowych i o 20 dobrych fregatach. Jenerał Lamarque oświadczył się przeciw zaproponowanéj redukcyi przy marynarce. Gdyby trzeba było prowadzić wojnę z Austryją lub Rossyją, natenczas 10,000 wylądowanego wojska więcéjby niepokoiło nieprzyjaciela i byłoby więcéj pożyteczne, niżli 30,000 wojska linijowego. Ono na brzegach włoskich, Istryi i Dalmacyi największe sprawiłoby skutki. Francyja nigdy bezkarnie nie zaniedbywała marynarki swojéj. Napoleon uczuwał całą téjże ważność. Mimo nieustannych wojen jego, osadzenia Włoch, Hiszpanii i jednéj części Niemiec, miał jednak uzbrojone 82 okręty linijowe, a sześćdziesiąt w ukończeniu, w chwili, gdy uległ pod ciosem przemocy i zdrady. Na bojowisku pod Wagram, pośród kul arcyksięcia Karola, więcéj zajęty był Antwerpiją i Vliessingen, niżli stolicą Austryi, a w Schönbrunie słyszał go (Lamarque) mówiącego o liczbie swoich okrętów linijowych i sile ludności morskiéj, którą mógł rozrządzać od brzegów Danii aż do ujścia w Cattaro. Mówił on:

»Za piętnaście miesięcy mieć będą sto okrętów linijowych; stoczę wielką bitwę morską; będziemy pokonani; w roku następnym drugą bitwę wydamy i takiego samego doświadczymy losu; w roku trzecim walka będzie równą, a w roku czwartym przyjmie Anglija pokój, spowodowana mocą wypadków, i morze wtedy uwolnione zostanie.« Minister morski podziękował jenerałowi za nadzieje, jakie ma względem usług marynarki, i przyłączył się do tychże nadziei. Raptowne uszkodzenie jednéj części okrętów linijowych francuzkich przypisywał prędkości, z jaką budowane były. W Antwerpii i Rochefort nie miano przynależnéj uwagi na wybór materyjału. Nie byłyby mogły ani jednéj odbyć wyprawy, a z tychże jeden jest tylko jeszcze. Teraz rzeczy te wcale inaczéj się mają; jest teraz 33 okręty linijowe na morzu, a 18 w budowie. Wszystkie porządnie są zbudowane. Pan Viennet zrobił uwagę, że szczególnie zaniedbywać nie należy stanowisk morskich ku obronie handlu, mianowicie w Brazylii. Marszałek Clausel radził pomnożenie stanowisk w Algierze. Odrzucono przeto proponowaną redukcyją. Rozdział trzeci 1,066,400 fran. na szpitale przyjęty został. W rozdziele czwartym na żywności 7,322,000 fr. przyjęto zaproponowaną przez komisyję redukcyją 252,000 fr. W rozdziele piątym, traktującym o budowach, uzbrojeniach, prowijantach, wynoszących 21,655,900 fr., nie przyjęto po długiéj rozprawie redukcyi na ostatnie w summie 100000 fr.; pozwolono tylko na proponowaną przez komisyją redukcyją 6000 fr. Izba przerwała rozprawy o budżecie marynarki i słuchała zdania sprawy komisyi względem rozpoznawania ustawy zbożowéj, udzielonego przez p. Karola Dupin. Uchwalono przedsięwziąć rozprawę o tém po budżecie marynarki.

Holandyja.

W dziennikach holenderskich z d. 30. marca czytamy: Od czasa odjazdu hr. Orłowa nie oznajmiono nic pewnego o toku układów. Dobrze świadomi rzeczy ludzie zapewniają, że, gdy przełożone przez króla naszego modyfikacyje nie zostały przez konferencyją przyjęte, daremnémi stały się starania hr. Orłowa, aby króla skłonić do powolności. Jakkolwiek pochlebiają sobie, że Rossyja nie będzie ratyfikowała traktatu dopóty, dopóki król nie przyjmie 24 artykułów, wszelako obawiają się, aby ratyfikacyja drugich dwóch mocarstw nie nastąpiła. Jak słychać, krol przesłał swoje *ultimatum* konferencyi przez statek parny, które, jak dodają, oparte jest na proponowanych odmianach. Co zaś mówią o rozpoczęciu z naszéj strony kroków nieprzyjacielskich, uważają za rzecz bezzasadną, ponieważ hr. Orłow miał się przeciw temu zupełnie oświadczyć. Najnowsze wiadomości z Londynu doniosą nam, jak konferencyja przyjęła *ultimatum* naszego króla.

Z Bredy piszą, iż mówią w wojsku o nowéj organizacyi, a mianowicie o dwóch korpusach, z których każdy składać się ma z dwóch dywizyj. Hsiążę Fryderyk będzie, jak mówią, dowodził piérwszym korpusem, a jenerał lejtnant Tindal drugim korpusem. Oprócz tego zajść ma odmiana w załogach i rozłożeniu wojska na leżach.

Z cytadelli antwerpskiéj, jak słychać, posłano bardzo ważne depesze księciu Fryderykowi, ministrowi spraw wewnętrznych, jenerałowi dyrektorowi ministeryjum wojny i jenerałowi lejtnantowi d'Erens.

Belgijum.

Senat belgijski na posiedzeniu swojém z d. 28. marca przyjął budżet ministeryjum wojny w tym sposobie, jak został mu nadesłany przez izbę reprezentantów.

Minister wojny wydał rozkaz zwołania wszystkich urlopników i niewydawania nowych urlopów.

Dziennik *Mémorial Belge* z d. 29. marca donosi: »Pewna jest, że król holenderski nie chciał podpisać 24 artykułów traktatu, i że hr. Orłow pojechał z tém oświadczeniem do Londynu. Postanowienie to udzielone zostało rządowi przed dwoma dniami przez Sir R. Adair i p. Tallency. Natychmist posłano rozkazy do wszystkich dowódzców wojska, aby byli na każdy wypadek w gotowości. Nie sądzimy, aby na nas Holandyja bezpośrednio uderzyła; wszelako może to być, i kraj musi się na to przygotować. Wielka czynność panuje w wydziale wojennym; jenerał Evain wszedł w układy z rządem francuzkim o odstąpienie miedzianych pontonów, znajdujących się w arsenale Douai. Spodziéwają się, że układy te nie doznają trudności, i pontony nadejdą niebawem do Bruxelli. Oficérowie francuzcy, umieszczeni w wojsku belgijskiém, mają, jak wiadomo, prawo, po upływie sześciu miesięcy od kampanii sierpniowéj r. z. opuścić wojsko i udać się do Francyi. Ponieważ ten termin z d. 6. kwietnia upłynął, przeto minister wojny zasięgnął zezwolenia w téj mierze marszałka Soult, aby ci oficérowie po-

zostali w służbie belgijskiéj aż do pokoju. Jest nadzieja, że marszałek na to przystanie.

Niemcy.

Król jmć Bawarski wyjechał w d. 4. kwietnia o godzinie 6téj rano z Monachijum do Włoch.

Gazety bawarskie donoszą z Norymbergi: »Tutéjsza władza dozorcza druku otrzymała rozkaz mieć baczność na pisma p. dr. Coreman. Wskutek tego rozkazu zagrabiony został nie dawno nr.11.pisma »Wolny druk«, czyli: »Czasopismo frankońskie«, obejmującego »Plan do połączenia się opozycyjnego dla cyrkułu Rezatskiego.« — Taki sam los spotkał numer 12 »Czasopisma frankońskiego« z powodu artykułu: »Związek niemiecki w walce z wolnością« i najnowszy numer wielce czytanego pisma czasowego dla ludu »Spektator« z powodu artykułu: »Zbawiciel«

Rząd saski wzbronił polskiemu jenerałowi Behm, pobytu w swoich krajach. Udał się on teraz na tymczasowe mieszkanie do Altenburga.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Z Ołomuńca d. 11. kwietnia* 1832. —

Targ na woły d. 11. kwietnia 1832.

Przypędził			Kupił			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funtów	
kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.		mięsa	łoju
Stamberger	z Galicyi	33	Egelmann —	z Tieschetitz	27	125	—	3	35o	40
Elsholz Moses	detto.	35	Cech rzeźnicki	z Brünu	27	125	3o	3	35o	40
Boktform Isr.	detto.	87	detto.	detto.	20	127	3o	1	36o	40
Lechmann	detto.	39	detto.	z Ołomuńca	28	132	3o	2	36o	5o
Podgórny	detto.	49	Scholda	z Auspitz	24	15o	—	2	38o	6o
Schwarzköchel	detto.	53	Cech rzeźnicki	z Prosnitz	11	103	45	2	32o	40
Majkowski	detto.	43	Julisch	z Jaromierzitz	20	89	—	3	3oo	40
Dworzak	detto.	32	Cech rzeźnicki	z Brünu	29	125	—	3	34o	40
Szczyski, posiadacz ziemski	detto.	126	detto.	z Wischau	29	112	—	4	34o	45
Bochniek	detto.	42	detto.	z Brünu	41	135	—	7	36o	5o
Hornung	detto.	33	detto.	detto.	45	120	—	5	35o	4o
Rudl Antoni	ze Szląska	46	Fabesch	z Znaim	44	14o	—	—	45o	8o
Engelmann	z Morawii	76	detto.	detto.	37	14o	—	3	4oo	6o
Memel Zygm.	detto.	33	Skawiński	z Nikolsburg	16	107	3o	2	34o	4o
Różni małemi partyjami . .		349	Różni małemi partyjami . .		477	—	—	4o		
Ogółem więc przypędzono		1076	Dodawszy do tego Radasz		4o					
Do téj summy nie są policzone 4oo sztuk wołów, które komisyjonerowie wiédeńscy Harting i Fabisch wczoraj na ostatnim popasie zakupili.			i ilość nie sprzedanych .		161					
			wyniesie summę		1076					
			równą ilości przypędzonych.							

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.